

## „I nie ma dnia bym o tym nie pamiętał”

### **Null:**

I nie ma dnia bym o tym nie pamiętał,  
by uczyć się na wszystkich popełnianych błędach,  
szanować bliskich, miejsca, kumpli, ten świat.  
To nie pusty ekran w multiplexach,  
bo żeby tu przetrwać trzeba być czujnym – nie spać.  
Mija szósty dzień 2006, ja wciąż pamiętam,  
by jak KRS One nieść Wam przez rap treść zmian w tekstach  
i wiem, że przetrwam, bo wiem co to klęska, zemsta, smak zwycięstwa.  
Kocham dom gdzie mieszkam tak jak Tupac kochał West Side.  
Nie ma dnia bym nie pamiętał, że to cały wszechświat – słuchaj,  
Ten rap to esencja tego miejsca –  
słuchaj, bo ten rap to kwintesencja.  
Od dziecka tu buduje swój szacunek,  
spłacam każdy dług jakby sam Bóg wystawił mi rachunek.  
To moi ludzie jedna krew jeden gatunek,  
starą Piaskową Górę – Wałbrzych – reprezentuje...  
I non stop ma płynąć flow stąd,  
a potem non stop mam być jak Ghost Dog.  
Jak kalejdoskop zmieniam się non stop,  
niech wierzą w co chcą, a Ty jak uważasz postap!

### **Szad:**

Raz, raz, dwa, trzy – próba majka na rozgrzewkę,  
dobra Ty, zaczynam chorą śpiewkę  
i mam polewkę z tych, którzy mają zlewkę,  
bo nie kumają, że robią tu za chorągiewkę.  
9 lat wcześniej – mały pokój biurko w rogu przy nim ja na krześle,  
coś powtarzam w kółko znowu i coś kreślę.  
Ojciec pyta co tak rzeźbie, przecież nie jest wcześniej,  
więc dlaczego jeszcze nie śpię!/?  
9 lat wcześniej nie wiem jak jeszcze rap ma płynąć w przestrzeń.  
Jeszcze nie ma rapu w mieście, rap to temat tabu jeszcze,  
coraz częściej myślę o stworzeniu składu wreszcie.  
9 lat - prawie trzy tysiące trzysta dni,  
9 lat w rapie przystań, a więc przyznaj mi,  
że to gówno brzmi jak mój 9 kalendarz,  
a odpowiem Ci, że nie ma dnia bym nie pamiętał,  
że non stop ma płynąć flow stąd,  
a potem non stop mam być jak Ghost Dog.  
Jak kalejdoskop zmieniam się non stop,  
niech wierzą w co chcą, a Ty jak uważasz postap!

### **Pork:**

Wtedy nie było Red Bulli była faza i brecht,  
wciągał grzech ulic, zew kulis pierdolił trend,  
pierdolił pęd ludzi było nas trzech jak trzech króli,  
tagowaliśmy każdy dzień jak spray mury.  
Wiesz, mieliśmy pomysł by uzbroić te bloki w glock'i,  
kiedyś szklane domy dla nas to były Coffe Shopy.  
Kupowaliśmy jazz na lufki – dzisiaj na piony,  
kiedy jarały nas rozkładówki innych wciąż kucyk Pony.  
To czas liczony w bletkach wciąż to pamiętam,  
Pamiętasz elementarz zasad? Przyjaźń to Mekka.  
I to nie żadne bla bla już 17 lat brat nasza gra trwa  
i nie ma dnia bym o tym nie pamiętał.  
Pamiętam skating czyli trening czyni mistrza.  
Życie to nie happening z serii „bezludna wyspa”.  
Dziś jestem **3W – TrzeciWymiar** i to moje credo,  
Pork aka Pores aka Parkinson - trzy osoby wbite w jedną.  
Więc non stop ma płynąć flow stąd,  
a potem non stop mam być jak Ghost Dog.  
Jak kalejdoskop zmieniam się non stop,  
niech wierzą w co chcą, a Ty jak uważasz postap!